

Lech M. Nijakowski

Uniwersytet Warszawski¹

PAŃSTWO NARODOWE NA KRWAWYM SZLAKU. W STRONĘ SOCJOLOGII LUDOBÓJSTW W PÓŹNEJ NOWOCZESNOŚCI

„Zagłada była efektem wyjątkowego spotkania starych napięć – zignorowanych, zaniedbanych lub nierozwiązanych przez nowoczesność – z potężnymi instrumentami racjonalnego i skutecznego działania, które nowoczesność wykształciła w trakcie swego rozwoju. Choć samo spotkanie stanowiło coś wyjątkowego i wymagało rzadkiego splotu okoliczności, to jednak składające się na nie czynniki były i są nadal powszechnie obecne i całkowicie «normalne»”.

Zygmunt Bauman (2012: 21–22)

Wysoka agresja wewnątrzgatunkowa jest naszym dziedzictwem ewolucyjnym. Określała relacje grupowe od narodzin naszego gatunku. Nie była to jednak zorganizowana przemoc – ta wymagała wykształcenia się bardziej złożonych relacji społecznych, umożliwiających zawiązywanie agresywnych męskich koalicji (Buss 2003: 327–329). Dopiero jednak pojawienie się pierwszych organizmów państwowych wzniosło zbiorową przemoc na nowy poziom, umożliwiając eksterminowanie wrogów na bezprecedensową skalę (Mann 2007). Zupełnie nowym rozwiązaniem było pojawienie się państw narodowych, które zmilitaryzowały życie społeczne i były w stanie zmobilizować do walki i przemocy szerokie rzesze ludności.

Państwa narodowe wywierały podwójny efekt. Z jednej strony zwiększyły skalę przemocy wojennej, która doprowadziła do apokaliptycznych wojen totalnych i groźby globalnej wojny jądrowej, która ciągle nad nami wisi. Z drugiej, skutecznie dążąc do monopolizacji – nie tylko prawomocnej – przemocy, zapewniały coraz większy porządek publiczny, sprawiający,

¹ E-mail: nijakowski1@is.uw.edu.pl

że obywatele stawali się bardziej „cywilizowani” (Elias 2011). W połączeniu z przemianami technologii militarnych mogło to doprowadzić do obniżenia się poziomu przemocy na świecie (por. Pinker 2012). Państwa – nie tylko narodowe – miały w związku z tym szczególnie wpływ na przemoc – zmieniały jej „dystrybucję”, zapewniając bezpieczeństwo jednym, a sprowadzając zagrożenia na innych.

Jednocześnie to dopiero państwa narodowe lub oparte na nich sieci społeczne (np. kolonialne struktury) były w stanie wprowadzić zupełnie nową formę zbiorowej przemocy, której celem było nie tyle zdobycie terytorium, władzy, bogactwa czy prestiżu, co anihilacja wybranej kategorii społecznej. W historii bardzo często przelewano krew obcych i swoich poddanych, aby zdobyć te dobra – w przypadku ludobójstw chodzi o wyjątkową sytuację, gdy usunięcie kategorii społecznej z powierzchni Ziemi staje się celem naczelnym, w imię którego poświęcać można inne zasoby.

Celem tego artykułu jest pokazanie, że ludobójcza przemoc jest w znacznej mierze następstwem realizacji podstawowych funkcji państwa narodowego oraz wypływa z tych samych mechanizmów, które na co dzień służą reprodukcji takich wyobrażonych wspólnot, jak narody. Posłużą temu ustalenia płynące z komparatystyki ludobójstw, szczegółowo omówione w innym miejscu (Nijakowski 2013). Mimo dynamicznie zmieniającej się sytuacji międzynarodowej, państwa narodowe nie utraciły swej ludobójczej potencji, a w określonych warunkach może dojść do kolejnego genocydu.

■ Państwo narodowe i ludobójstwo – ustalenia wstępne

Istnieje wiele, często opozycyjnych teorii na temat narodzin państw nowoczesnych. Niektóre z nich podkreślają znaczenie zbiorowej przemocy, w tym zwłaszcza wojen, jako czynnika wymuszającego rozwój nowoczesnych struktur administracyjnych, centralizacji władzy i sprawnego zbierania podatków (Tilly 1992). Kolejnym wyzwaniem jest wyjaśnienie, jak państwa stały się narodowe, która to forma uspołecznienia odniosła niezaprzeczalny globalny sukces. Na przykład Ernest Gellner (1991) podkreśla znaczenie industrializacji, Benedict Anderson (1997) – reformacji, biurokratyzacji, kapitalizmu i druku, Charles Tilly (1994) – politycznej modernizacji. Wiele teorii nie przechodzi testu statystycznego, opartego na zbiorach historycznych danych (Wimmer, Feinstein 2010). Państwa narodowe bardzo się od siebie różnią, choćby strukturą etniczną i obecnością ruchów etnonacjonalistycznych. Ograniczone ramy artykułu nie pozwalają jednak na przeanalizowanie wszystkich

wariancji. W tym miejscu skupię się jedynie na wypunktowaniu cech państwa narodowego, które mają kluczowe znaczenie w procesach mobilizacji do zbiorowej przemocy.

O ile wcześniejsze państwa nie traktowały wyraźnych granic jako kluczowego elementu suwerenności, o tyle państwa narodowe wytyczenie granic, ich symbolizację i obronę czynią pierwszoplanowym zadaniem. Nie chodzi tu tylko o różnicę między państwami wczesnośredniowiecznymi a nowoczesnymi, co związane jest z przemianami form władzy (posługując się terminologią Michela Foucault – od władzy suwerennej, poprzez dyscyplinarną po biowładzę). Jest to także różnica między nowoczesnymi imperiami a państwami narodowymi (Colás 2008: 31). Oczywiście, feudalne państwa też prowadziły krwawe wojny, w tym w celu pozyskania nowych ziem. Ich etiologia i dynamika były jednak odmienne. Tym samym terytorium stało się materialną i symboliczną podstawą procesów politycznych. Trzeba je było opanować militarnie, symbolicznie (stawiając znaki narodowej przynależności) i społecznie, zapewniając kontrolę nad ludnością o bardzo różnej świadomości narodowej i identyfikacji (Donnan, Wilson 2007). „W rzeczy samej nacjonalizm zawsze, bez względu na to, jakie inne cele sobie stawia, odnosi się do posiadania i utrzymania ziemi” (Smith 2009: 245–246). Przesunięcia granic, czy to w celu uzyskania strategicznego bezpieczeństwa, zasobów naturalnych, czy powrotu do ojczyzny rodaków (kluczowe znaczenie diaspor), były powodem niejednej wojny. Zarazem obawy, że panowanie nad terytorium jest zagrożone przez działania mniejszości narodowych prowadziły do czystek etnicznych, masakr i ludobójstw. Cele racjonalne często łączyły się z mitycznymi dyskursami, sakralizującymi narodowe terytorium i demonizującymi wroga. Dlatego też traktowanie ludobójstwa jako czysto racjonalnej opcji pomija wagę wyobrażeń społecznych, które mogą zaburzać postrzeganie sytuacji międzynarodowej, tworząc zagrożenia tam, gdzie ich nie ma (z perspektywy zewnętrznego obserwatora) i drogi wyjścia z trudnej sytuacji tam, gdzie ich być nie powinno. Przykładem takiej racjonalnej strategii jest teoria Manusa I. Midlasky’ego (2010: 80–81), który twierdzi, że „najważniejszą długoterminową przyczyną ludobójstwa” jest „skurczenie się przestrzeni społeczno-ekonomicznej”.

Państwa narodowe czerpały siłę z istnienia narodów, podobnie jak narody z posiadania własnego państwa. Dzięki powstaniu i sprawnemu reprodukowaniu się tych szczególnych wspólnot wyobrażonych, można było zmobilizować niewyobrażalne wcześniej masy do zbiorowych działań, w tym przelewania krwi na frontach zewnętrznych i wewnętrznych. Szczególnego

znaczenia nabrały przygotowania do wojen, które wymuszały zmianę struktury społecznej, rozwój opieki społecznej i zdrowotnej oraz powszechnego szkolnictwa, a także intensywną indoktrynację (Giddens 1987: 222–254). Tym samym w nowoczesną formułę obywatelstwa wpisana była rola mordercy, który miał zabijać wskazane przez władze osoby i zbiorowości.

Zbiorowa przemoc w erze państw narodowych ma różne źródła. Może to być inicjowana przez formalne ośrodki władzy wojna, czystka etniczna czy masakra, ale przemoc może też wynikać z mobilizacji oddolnej, która jest cicho aprobowana lub zwalczana przez władze (lincze czy pogromy). W większości z tych przypadków zbiorowa przemoc korzysta jednak z instytucji, technik komunikacyjnych, habitusów, dyskursów i zasobów, które ukształtowały się dzięki państwom narodowym. Trudno dziś wskazać archaiczne formy przemocy, które przetrwały w niezmienionej postaci mimo wzmocnienia się państw narodowych (przykładem może być zemsta rodowa wśród izolowanych górskich społeczności w Albanii). W większości przypadków mamy do czynienia z jednoczesnym występowaniem procesów mobilizacji do przemocy i demobilizacji społecznej, ze ścieraniem się różnych frakcji elit. Niejednokrotnie ostateczny społeczny wybuch zależy od wielu czynników, często z pozoru mało znaczących.

W perspektywie socjologii zbiorowej przemocy mamy do czynienia z kontinuum form społecznych – od ograniczonych czasowo i przestrzennie oraz pociągających za sobą relatywnie małą liczbę ofiar linczów i pogromów, poprzez wojenne masakry, zbrodnicze czystki etniczne, masową przemoc wojen totalnych po ludobójstwa częściowe i totalne. Nauki prawne doszukują się zawsze intencji sprawcy oraz wyraźnego rozdzielenia czynów dopuszczalnych od przestępczych. W socjologii takie postępowanie nie prowadzi do nadmiernej płodnych rezultatów badawczych. Kluczowe jest to, że sama przemoc jest formą ładu społecznego i należy ona do podstawowych problemów każdego społeczeństwa (von Trotha 2014: 392). Aby w pełni zrozumieć ludobójczy potencjał państw narodowych, trzeba zatem uprawiać procesualną socjologię historyczną (Nijakowski 2014). Ludobójstwo nie jest następstwem jednej decyzji – wyłania się stopniowo. Podejście procesualne w *genocide studies* zaproponował Leo Kuper (1981), a dziś jest ono szeroko wykorzystywane. Do badaczy tego nurtu należą m.in.: Alexander Hinton (2002), Mark Levene (2005a; 2005b), Jacques Sémelin (2007) i Michael Mann (2006).

Wyjaśniając zbiorową przemoc, trzeba brać pod uwagę jej skalę, ścieżkę mobilizacji (odgórna vs. oddolna) oraz zwracać uwagę na wymiar temporalny. W praktyce każde zbiorowe działanie wynika jednocześnie z pobudek

psychicznych, interakcji w konkretnej sytuacji i presji makrostrukturalnych czynników. W strategiach interpretacyjnych skupiamy się jednak najczęściej na czynnikach określonego poziomu (mikro, mezo lub makro), w zależności od skali zbiorowej przemocy czy analizowanego przypadku. Randall Collins (2011) w swojej teorii społeczeństwa jako łańcuchów rytuałów interakcyjnych pokazał, jak można połączyć wszystkie trzy poziomy w wyjaśnianiu działań aktorów. Przystępując do wyjaśniania zbiorowej przemocy, poczuł się jednak zmuszony do osobnego wyjaśniania przemocy na poziomie mikrospołecznym i makrospołecznym (Collins 2008). Próba wyjaśnienia mobilizacji ludobójczej z konieczności przesuwają nasze zainteresowania na poziom makrospołeczny, co oczywiście nie oznacza unieważnienia wyjaśnień z poziomu mikro i mezo, na przykład ideologicznej koncepcji kozła ofiarnego (por. Glick 2009). W dalszej części artykułu ograniczę się do analizy makrospołecznej, ale pragnę zaznaczyć, że to tylko część strategii eksplanacyjnej.

Ludobójstwo jest zbrodnią zdefiniowaną w Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 9 grudnia 1948 roku (szerzej: Dróżdź 2010). Definicja ta jest jednak wadliwa z punktu widzenia socjologa. Dlatego, nie wdając się w szczegółowe dyskusje, zdefiniuję ludobójstwo jako „podtrzymywane, celowe działanie sprawców, zmierzające do anihilacji wyróżnionej kategorii społecznej, zarówno bezpośrednio (poprzez mordy), jak i pośrednio, przez wstrzymywanie biologicznej i społecznej reprodukcji członków grupy, niezależnie od ich płci, wieku czy statusu społecznego, przy założeniu, że opuszczenie anihilowanej kategorii społecznej jest niemożliwe bez względu na działania eksterminowanych jednostek, i dbałości o to, aby ofiary nie uciekły z kontrolowanego przez sprawców terytorium” (Nijakowski 2013: 76). Za Robertem Melsonem (1992: 26–28) podzielę ludobójstwa na totalne i częściowe. W tych pierwszych celem jest anihilacja kategorii ofiar. W tych drugich wymordowanie znacznej części wrogiej populacji i poważne podważenie jej statusu – tak, aby nie stanowiła dłużej zagrożenia (w oczach sprawców). Zgodnie z przyjętą definicją można – jak sądzę – mówić o trzech ludobójstwach totalnych (doszło do nich w XX wieku) i dziewięciu częściowych (XIX–XX wiek; Nijakowski 2013: 77–78; patrz tabela 1). Oczywiście, przyjęcie odmiennej definicji ludobójstwa, a co za tym idzie – zbioru przypadków będących podstawą komparatystyki, prowadziłyby do innych wniosków, niż zaprezentowane w tym artykule.

Tabela 1. Charakterystyka ludobójstw

Lp.	Ludobójstwo – miejsce i czas	Sprawy	Ofiary	Powiązanie z wojną	Czy bezpośrednio przed ludobójstwem zborowość sprawców została dotknięta zborową przemocą?	Czy ofiary miały własne państwo?
Częściowe						
1	USA, 1866–1890	Sily zbrojne USA, osadnicy	Indianie	Po wojnie secesyjnej 1861–1865	Tak – wojna secesyjna lat 1861–1865 oraz wojny indiańskie	Brak
2	Wolne Państwo Kongo, 1880–1908	Wojska belgijskie Króla Leopolda II (w tym czarni Kongijczycy)	Rdzenna ludność	Brak	Nie (pomijając opresję związaną z rozwijającym się handlem niewolnikami)	Kolonia – brak wpływu politycznego ofiar
3	Australia, XIX w. – lata 60. XX w.	Sily zbrojne, policja, osadnicy	Aborygeni	Brak	Nie	Brak
4	Niemiecka Afryka Południowo-Zachodnia, 1904–1905	Niemcy	Herero, Nama	Po powstaniu ludów Herero i Nama	Tak – powstanie Herero i Nama w kolonii	Kolonia – brak wpływu politycznego ofiar
5	Niezależne Państwo Chorwackie, 1941–1945	Chorwaci	Serbowie, Żydzi, Romowie	II wojna światowa	Tak – I wojna światowa	Jugosławia – okupowana
6	Burundi, 1972	Sily zbrojne dowodzone przez Tutsi	Hutu	Po powstaniu Hutu	Tak – konflikt Hutu–Tutsi w czasie dekolonizacji oraz powstanie Hutu	Burundi – brak wpływu politycznego ofiar; Rwanda – państwo narodowe ofiar

7	Kambodża, kwiecień 1975–1979	Czerwoni Khmerzy	Wietnamczycy, Czamowie, Chinczycy, Laotańczycy, Tajowie, Khmerzy – „Nowi Ludzie”	Konflikty graniczne z Wietnamem	Tak – pacyfikację protestów chłopskich przez rząd; wojna domowa; wpływ wojny w Wietnamie (w tym bombardowania amerykańskie)	Kambodża
8	Gwatemala, 1981–1983	Sily zbrojne	Chłopi (Majowie)	Wojna domowa	Tak – wojna domowa	Gwatemala – brak wpływu politycznego ofiar
9	Timor Wschodni (okupowany przez Indonezję), 1975–1999	Indonezyjczycy	Timorczycy	Brak	Nie	Timor Wschodni – okupowany
Totale						
10	Imperium osmańskie, 1915–1916	Turcy	Ormianie	I wojna światowa	Tak, liczne konflikty, w tym przede wszystkim: wojna z Rosją i jej bałkańskimi sojusznikami w latach 1877–1878; wojny bałkańskie lat 1912–1913; I wojna światowa	Brak
11	Europa 1941–1945	Niemcy (wraz z anektowaną Austrią) i sojusznicy	Żydzi, Romowie	II wojna światowa	Tak – I wojna światowa	Brak
12	Rwanda, 6 kwietnia – lipiec 1994 r.	Hutu	Tutsi, Twa	Konflikt z Rwandyjskim Frontem Patriotycznym	Tak – konflikt Hutu–Tutsi w czasie dekolonizacji; ofensywa Rwandyjskiego Frontu Patriotycznego	Burundi; Rwanda

Źródło: opracowanie własne na podstawie tabel z Nijakowski 2013: 213–273.

■ Narodowe ramy zbrodni

Kluczowy jest związek państwa narodowego i wojny (Shaw 2007). Wojna była i jest punktem odniesienia dla najważniejszych procesów administracyjnych i politycznych. Państwa często rodziły się z zawieruchy wojennej (Ther 2012: 57), musiały bronić swej niepodległości i kształtować swój porządek instytucjonalny w taki sposób, aby móc zmobilizować naród do wysiłku zbrojnego. Wojna w historii zawsze była czasem eksplozji przemocy, w tym ekscesów okrucieństwa. Powstanie zdyscyplinowanych armii masowych epoki przemysłowej nie usunęło tego naddatku przemocy. Do masakr wojennych, często na niewinnych cywilach, dochodziło zarówno w armiach państw autorytarnych, jak i w siłach zbrojnych liberalnych demokracji. Wojna zwiększa także prawdopodobieństwo przeprowadzenia ludobójstwa. Zmienia ona bowiem presję ze strony innych państw, tworząc parasol dla barbarzyńskiej rozprawy z grupami postrzeganymi jako wrogie (dlatego posiadanie państwa przez naród ofiar nie zabezpiecza przed ludobójstwem – patrz tabela 1). Wojna zmienia także grupowe procesy poznawcze, wpływając na proces decyzyjny. W przypadku trzech ludobójstw totalnych sytuacja wojenna była kluczowa dla powstania ostatecznego planu anihilacji kategorii społecznych, zdefiniowanych jako wrogie. Mark Levene (2000: 313) uznaje wręcz ludobójstwo za wariant jednego z typów wojen, w którym za „nielegalną” uznaje się daną społeczność, a nie państwo, z którym się walczy.

Państwa narodowe w większości oczekiwały – i oczekują nadal – nie tylko lojalności obywatelskiej, ale także jednoznaczności identyfikacji narodowej (która może być różnie definiowana, a rolę może odgrywać także przynależność do wspólnoty wiernych). Mniejszości stanowiły – w optyce nie tylko ruchów skrajnych – zagrożenie dla bezpieczeństwa ojczyzny. Rozwijała się inżynieria społeczna, która miała na celu sprawną kontrolę i zarządzanie populacją. Przykładem mogą być spisy powszechne, które stawały się coraz powszechniejszym instrumentem zdobywania wiedzy i kontroli, poczynając od końca XVIII wieku (Ther 2012: 82–87). Logika związana z klasyfikacją ludności, usuwaniem „hybryd tożsamościowych” (brak akceptacji dla łączonych identyfikacji narodowych czy pogranicznego niedookreślenia tożsamości) oraz standaryzacją tożsamości i pamięci zbiorowej stanowiły podstawę do postrzegania nietypowych osób i grup jako dewiacyjnych, stwarzających zagrożenie dla porządku społecznego. Dlatego ludobójstwo można postrzegać jako formę społecznej kontroli i analizować, wykorzystując bardzo różne paradygmaty socjologiczne, na przykład geometrię społeczną Donalda Blacka (Campbell 2009).

Procesy polityczne, z pozoru racjonalne, łączyły się z nieświadomianymi procesami kulturowymi, których celem było usunięcie ludzi, którzy mogą „skazić” naród i ziemię ojczystą. Wątki te wydobywa się najczęściej, opisując system światopoglądowy totalitarnych reżimów (np. ideologia Blut und Boden w III Rzeszy), ale można je odnaleźć w wielu wyobrażonych światach innych zbrodniczych państw i ruchów. Zwraca na to uwagę Jacques Sémelin (2007: 33–43), podejmujący się wyjaśnienia źródeł masakr, czystek etnicznych i ludobójstw. Aby zrozumieć siłę tych wyobrażeń, można się odwołać do teorii Mary Douglas (2007), która ukazuje związek wyobrażeń na temat ciała, wydzielin i brudu ze strukturą społeczną i społecznymi wykluczeniami.

W trójkącie: wojna, ludobójstwo organizowane przez państwo, nowoczesna tożsamość – wyzwalana jest zatem „silna energia”, przez co rozumieć należy zarówno zaangażowaną energię emocjonalną w rozumieniu Randalla Collinsa, emocje wzbudzone przez odpowiednio dyskursywnie zaktualizowane mity narodowe, strach napędzany przez działanie dylematu bezpieczeństwa, jak i obsadzanie wybranych grup w roli kozłów ofiarnych. Dobrze widać to w analizie Omera Bartova (2000), który zbadał ludobójstwo Żydów. Mechanizmem, który przyspiesza mobilizację jest dylemat bezpieczeństwa, sprawiający, że zaangażowani w konflikt aktorzy są w coraz większym stopniu podejrzliwi, a ich obawy są samospełniającymi się przepowiedniami (Jervis 1978).

Istnieje podobieństwo procesów mobilizacji prowadzących do ludobójstw i czystek etnicznych. „Zorganizowane, masowe, przymusowe, oparte na etnicznych kategoriach przesunięcia ludności, obejmujące ponad pół miliona ludzi, pojawiają się w Europie dopiero od 1912 roku” (Ther 2012: 95). Celem czystki etnicznej jest usunięcie określonej lub określonych kategorii ludności z terytorium postrzeganego jako ojczyste. Zbrodnie przeciwko ludzkości i okrucieństwo pełnią pragmatyczne funkcje, zmuszając przerażoną ludność do ucieczki. W ludobójstwie w taki czy inny sposób odcina się drogi odwrotu, dążąc do wyłapania i eksterminacji członków danej kategorii. W obu przypadkach odniesienie do terytorium i bezpieczeństwa narodowego jest jednak bardzo czytelne. Można je także rozpatrywać jako dwa różne środki realizacji utopii czystego społeczeństwa przyszłości.

Żadne ludobójstwo nie było przeprowadzone tylko przez ekspertów, z profesjonalnym chłodem wykonujących swoją pracę. Oczywiście, eksperci (prawnicy, inżynierowie, żołnierze, policjanci, statystycy, lekarze, logistycy itd.) odgrywali kluczową rolę, ale obok nich w mordy angażowali się „zwykli ludzie”, którzy musieli patrzeć swym ofiarom w oczy. Obok „przemysłowych” form zabijania pojawiały się tradycyjne pogromy i masakry, często wpisywane

w szerszy plan ludobójczy. Przykładem może być ludobójstwo Żydów – poza systemem obozów zagłady mieliśmy do czynienia z pogromami inspirowanymi lub akceptowanymi przez Niemców, masakrami przeprowadzonymi przez żołnierzy Wehrmachtu i formacje policyjne oraz masowym zabijaniem przez Einsatzgruppen (Rhodes 2007). Większość ofiar ludobójstwa w Rwandzie w 1994 roku zginęła od maczet i maczug, a nie kul (Mann 2006: 461). W ludobójstwie Ormian udział brali zwykli ludzie, napadający na kolumny Ormian oraz lotne bandy kurdyjskie. Choć zatem ludobójstwa wynikają z nowoczesnych procesów mobilizacji społecznej, to jednak wykorzystują także różnorodne residua barbarzyństwa. Dlatego nie mogę się zgodzić z Zygmuntem Baumanem, gdy twierdzi, że współczesny masowy mord „cehuje brak jakichkolwiek spontanicznych działań, które zastępuje racjonalny, starannie opracowany program. Typowym zjawiskiem jest niemal całkowita eliminacja przypadku i niezależność od grupowych emocji i motywacji osobistych” (Bauman 2012: 198). Aż nazbyt wiele „radosnych masakr” było składową ludobójstw totalnych i częściowych.

Reprodukcja narodowej wspólnoty wyobrażonej ma przede wszystkim charakter dyskursywny. Co za tym idzie, wszelkie intencjonalne reformy instytucjonalne (na przykład zmiana podstawy programowej w szkolnictwie powszechnym) nie są w stanie zmienić głęboko zakorzenionych wyobrażeń i dyspozycji do działania. Opisane wyżej odniesienie narodu do ojczystego terytorium oraz odróżnianie się od innych narodów, postrzeganych często jako byli lub obecni wrogowie (trudno pominąć znaczenie resentymentu w tym zakresie, por. Ferro 2013), znajduje wyraz w dwóch dyskursach – nacjonalistycznym i *Realpolitik* (Nijakowski 2013: 221–227). Dyskurs nacjonalistyczny służy reprodukcji wyobrażonej wspólnoty narodowej, a *Realpolitik* – utrzymywaniu suwerennego państwa, zanurzonego w międzynarodowym stanie natury.

Dyskursy nie tylko reprezentują rzeczywistość, ale również ją współtworzą. Oba wymienione dyskursy jednocześnie przyczyniają się do reprodukcji narodu i państwa oraz dzielą ludzkość na kategorie, wobec których mamy różnego typu zobowiązania moralne. Wojna staje się nie tylko dopuszczalną ewentualnością, ale także w czasach pokoju określa to, jak postrzegamy relacje z obcymi. Można to też nazwać procesem ramowania. „Ramy wojny” analizuje szczegółowo Judith Butler, która podkreśla: „wojny stały się dopuszczalnymi postaciami zbrodniczej działalności, ale nie ma czegoś takiego, jak wojna bez zbrodni” (Butler 2011: 24). Socjalizacja do kultury wojennej odbywa się na każdym kroku – nie jest to tylko szkolna edukacja, ale również atrakcyjna kultura popularna. Tworzy to kapitał symboliczny, z którego mogą

czepać politycy, nawet ci najmniej zdolni, motywując ludzi do zaciągnięcia się do kontyngentów wojskowych operujących za granicą lub wspierających agresywne gesty polityczne. „Skoro wojna jest kontynuacją polityki, to kultura militarna jest kontynuacją kultury politycznej” (Walzer 2006: 114).

W ludobójstwach znaczenie odgrywały także inne typy dyskursów: rasistowski, medyczo-epidemiologiczny, fundamentalistyczno-religijny, spiskowy oraz użyteczności i pasożytnictwa (Nijakowski 2013: 228–235). Dla mobilizacji ludobójczej nie jest konieczne, aby rozwinęły się wszystkie jednocześnie. Jednak w różnych konfiguracjach, wchodząc w złożone relacje, dyskursy te tworzą porządek społeczny, w którym ludzie relatywnie łatwo godzą się zabijać innych, sądząc, że podejmują się moralnych czynów w obronie rodziny i wspólnoty narodowej. Skuteczności tych dyskursów nie przeciwdziała istnienie transnarodowych sieci dystrybucji informacji, jak pokazuje już przykład I wojny światowej (por. Zajas 2014). Nawet w przypadku III Rzeszy, bez „moralności narodowosocjalistycznej” nie doszłoby do mordów na taką skalę (Welzer 2010: 40–41). Należy w tym kontekście mówić nie tyle o dehumanizacji, co o „wyłączeniu poza świat moralnych zobowiązań” (*exclusion from the universe of obligation*; Fein 1993: 36).

■ Państwo poskromione?

Wiele osób sądzi, że ludobójstwo nie może się już powtórzyć, a przynajmniej nie w krajach Globalnej Północy. Nawet jeśli gotowi byłiby się zgodzić z przedstawionymi wyżej tezami, to uznają, że dzisiaj państwo narodowe zostało poskromione poprzez wpisanie w międzynarodową sieć wzajemnych zobowiązań, rozwój globalnej kultury praw człowieka i obywatela oraz przemiany „postmodernistycznych” społeczeństw. Bez wątpienia, sytuacja przedstawia się dziś inaczej, niż w połowie XX wieku. Nie znaczy to jednak, że ludobójstwo nie jest już możliwe.

Przede wszystkim nigdy dość podkreślenia, że nasz świat jest jednocześnie zróżnicowany i tworzy globalny system. Z różnych powodów pewne kraje i regiony są słabiej rozwinięte i dominują w nich formy życia społecznego, które już w krajach Globalnej Północy zostały zmarginalizowane. Nie jest to jednak „przeszłość” krajów rozwiniętych, jak głosi wielu komentatorów wiernych ewolucjonizmowi. Nawet z pozoru najbardziej „archaiczne” kultury są bowiem wprzęgnięte w sieć gospodarczych i politycznych powiązań, które stanowią co najmniej kontekst lokalnych wydarzeń. Można to opisywać, odwołując się do bardzo różnych teorii. Nie jest to zresztą specyfika późnej nowoczesności. Już w erze wielkich odkryć geograficznych występowały

wzajemne intensywne wpływy, w tym przemiany form gospodarowania i wojowania między rdzennymi społecznościami (Wolf 2009).

Zakończenie zimnej wojny przyspieszyło proces „odmasowienia destrukcji”, który wiąże się dziś ściśle z kształtowaniem się „społeczności postmilitarnej” (Balcerowicz 2010: 220–222). Obywatel – przynajmniej w krajach rozwiniętych – nie jest już najczęściej postrzegany jako potencjalny żołnierz. Armia się sprofesjonalizowała, korzysta z urządzeń pozwalających na zabijanie z bezpiecznej odległości, czego symbolem kiedyś były rakiety, a dziś stały się drony. Prowadzi to do adiaforyzacji, czyli oddzielania procedur i działań systemowych od refleksji moralnej (Bauman, Lyon 2013: 18, 128, 136). Zanikanie obowiązku powszechnej służby wojskowej nie oznacza jednak „patriotycznej demobilizacji”. Zbiorowy wysiłek obywateli nadal jest niezbędny w potencjalnej wojnie, a nawet w wojnach ograniczonych, choćby ze względu na konieczność legitymizacji władz wydających środki publiczne na zbrojenia i wysyłających rodaków na front. Szkolnictwo powszechne nadal współkształtuje habitusy wspierające walkę z obcymi – jeśli nie w pierwszej linii, to na zapleczu. Wbrew optymistom, wojna jest nadal możliwa na kontynencie europejskim – wystarczy przypomnieć konflikt w byłej Jugosławii czy toczącą się wojnę na Ukrainie (choć przypadki te były i są „rozbrajane” w zachodniej debacie publicznej poprzez różne współczesne wersje dyskursu orientalistycznego, por. Todorova 2008).

Jednocześnie jesteśmy świadkiem renesansu najemników. Wielkie korporacje sprzedające usługi związane z bezpieczeństwem, choć ściśle powiązane z rządami narodowymi, stają się źródłem nowych zagrożeń. W szczególności fatalne następstwa ma brak nadzoru przez organa władzy publicznej i faktyczny immunitet prywatnych żołnierzy (Uessler 2008: 191). Firmy te nastawione są na zysk, a nie trwałe bezpieczeństwo obszarów, w których ma miejsce interwencja (wieczny pokój oznaczałby zresztą dla nich bankructwo). Do tego rozwijają się nowe formy wojen, które w odróżnieniu od starych konfliktów są opłacalne dla lokalnych panów wojny i międzynarodowych graczy (Münkler 2004). W szczególności zasoby tzw. minerałów konfliktogennych mogą – w pewnych warunkach – prowadzić do podtrzymywania konfliktów (Snyder, Bhavnani 2005). W takich warunkach zbiorowa przemoc może być opłacalna, a powstrzymaniem mobilizacji ludobójczej może nie być zainteresowane żadne z państw.

Zygmunt Bauman mówi w tym kontekście o „wojnach globalizujących”, których przyczyną jest „na ogół postawa lokalnych władz, które odmawiają otwarcia drzwi dla wolnego handlu i obcego kapitału oraz poddania posiadanych zasobów ludzkich i materialnych obcej eksploatacji”. Nie chodzi w nich,

jak to nieraz bywało w przeszłości, o zdziesiątkowanie czy wręcz eksterminację miejscowej ludności, aby przygotować warunki dla własnych osadników (Bauman 2010: 176). Jednak zbiorowa przemoc – od mordów liderów politycznych i związkowych, po masowe masakry – może służyć złamaniu oporu lokalnej społeczności, niechętniej wydobywaniu surowców. Koncerny często bywają oskarżane o uciekanie się do brutalnych środków w celu osiągnięcia zysków (Domoślawski 2013). Nie można wykluczyć, że w przyszłości opłaci im się zorganizować ludobójstwo (choć, zapewne, rękami lokalnych aktorów – zbuntowanych oddziałów, partyzantki lub milicji plemiennej).

Podobnie rozwój społeczeństw, w których coraz większego znaczenia nabierają wartości postmaterialistyczne, a poszanowanie odmienności kulturowej jest nie tylko oficjalnie głoszoną wartością, ale również przedmiotem ochrony prawnej, nie oznacza zaniku dyskursów nacjonalistycznych i skłonności do obsadzania wybranych grup w roli kozłów ofiarnych. Przykładem może być reakcja społeczeństw europejskich na ostatni kryzys migracyjny. W przyszłości narastanie problemów gospodarczych i ekologicznych może te tendencje nasilić. Już dziś można mówić o wojnach o wodę. Zmiany klimatu nie tylko uderzą w rozwinięte gospodarki Globalnej Północy, ale również doprowadzą do masowych ruchów migracyjnych zdesperowanych ludzi (por. Schwartz, Randall 2003).

Dyskurs „wojny z terroryzmem” także służy wielu reżimom do legitymizacji swych agresywnych działań. Przykładem może być ostateczna rozprawa z Tamiłskimi Tygrysami, którzy utracili międzynarodowe wsparcie dzięki propagandzie władz Sri Lanki. Naznaczeni jako terroryści musieli ulec zmasowanej ofensywie, w czasie której doszło do zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości (por. Harrison 2015).

Mimo nasilenia się politycznych rytuałów pokuty, przeszłość nadal stanowi niebezpieczny balast, który może zostać wykorzystany w celu zmobilizowania ludzi do walki lub wsparcia eksterminacyjnej polityki. Retoryka pojednania łatwo wypierana jest przez dyskurs zemsty, postrzeganej przez sprawców jako sprawiedliwość retributywna (odpłata za wyrządzone zło). Odległa przeszłość może zostać potraktowana w świadomości społecznej jako bolesna rana, której leczenie wymaga stanowczych działań. Proces ten może mieć charakter zarówno mobilizacji odgórną, gdy radykalni liderzy wykorzystują w swej polityce odpowiednio zmytyzowaną przeszłość, łącząc ją ze współczesnymi problemami i wzbudzając strach wyborców (tak było przed wojną w Jugosławii), jak i mobilizacji oddolnej, gdy społeczności lokalne przystępują do walki, wymuszając opowiadanie się po „patriotycznej” stronie przez powściągliwe elity władzy na szczeblu centralnym (tak było

w przypadku konfliktu o Górski Karabach – por. Kaufman 2001 – który ponownie wszedł w fazę zbrojną – por. Jarosiewicz, Falkowski 2016). Tęgo typu „wskrzeszenia” mogą dotyczyć także dyskursów skompromitowanych, jak w przypadku niesłabnącej popularności rasistowskich programów organizacji skrajnych czy wykorzystywania dyskursów kolonialnych.

Rewolucja związana z rozpowszechnieniem się internetu i technologii cyfrowych zmieniła w znaczący sposób sferę publiczną. Optymiści sądzili, że powszechny dostęp do informacji i łatwość organizowania się zadadzą śmiertelny cios państwowej propagandzie. Nic takiego nie nastąpiło. Nie znaczy to, że nie zmienił się dyskurs władzy, dbającej o wizerunek siły demokratycznej i humanitarnej. „Stosowanie przemocy stoi w naszej kulturze wciąż pod szczególną presją legitymizacji. Musi ona sama służyć (również) minimalizowaniu przemocy” (Reemtsma 2014: 411). Dlatego codzienna praca dyskursów ideologicznych jest niezbędna w celu utrzymywania zdolności do mobilizacji wojennej. W pewnej mierze jest to już pierwsze stadium konfliktu, który może eskalować siłą samospełniającej się przepowiedni. „W dzisiejszych warunkach historycznych nie da się więc oddzielić materialnej rzeczywistości wojny od porządków reprezentacji, poprzez które wojna oddziałuje i w których racjonalizuje swoje własne działania” (Butler 2011: 76–77). Pierwszą nowoczesną interwencją zbrojną na dużą skalę, do legitymizacji której wykorzystano topos interwencji humanitarnej, był atak na Jugosławię w związku z sytuacją w Kosowie (Waldenberg 2005: 295–318).

Widać to także w przemianie treści kultury popularnej. „Wszystkie procesy komunikacyjne w nowoczesnych imperiach narodowych do niedawna krążyły wokół funkcjonalnego misterium wychowania w pozornie indywidualistycznej i manifestacyjnie humanistycznej kulturze takiej młodzieży, która da się dobrowolnie – a przynajmniej niezupełnie wbrew własnej woli – ofiarować na ołtarzach ojczyzny, czyli na polach bitew gotowych do wojny narodów. [...] Wielcy twórcy filmów o przemocy postępują podobnie do handlarzy narkotyków, podając swoim klientom obrazy pełnej okrucieństwa ewangelii. Ich przesłanie brzmi: chociaż postnarodowa, ponowoczesna młodzież Pierwszego Świata nie musi się już więcej ofiarowywać na ołtarzu ojczyzny, musi jednak nadal być przygotowana na bliżej niesprecyzowane ryzyko zagłady” (Sloterdijk 2014: 499, 502).

Zakończenie zimnej wojny doprowadziło do nowego podziału władzy w skali globalnej, ale nie zmieniło radykalnie natury stosunków międzynarodowych. Nadal to potęga i siła są ostatnią instancją rozstrzygającą konflikty. Jeśli w 1994 roku Stany Zjednoczone mogły przyglądać się rzezi Tutsi i Twa, uciekając się do karkołomnej retoryki (ile aktów ludobójstwa tworzy

ludobójstwo...), to również w przyszłości może zaistnieć sytuacja międzynarodowa, umożliwiająca regionalne ludobójstwo. Stosunek wobec konfliktu w Darfurze czy wojny w Syrii są w tym zakresie bardzo pouczające.

■ Zakończenie

Naród i państwo narodowe wymagają nieustannej reprodukcji. Służą temu działania uznawane zazwyczaj za „twardą politykę”, jak nieustanne zbrojenia i utrzymywanie armii, ale także „miękką” polityka symboliczna, która czasami tak szczelnie wypełnia nasz świat życia codziennego, że nie dostrzegamy jej przejawów. Michael Billig (2008) mówi w tym kontekście o „banalnym nacjonalizmie”, w ramach którego nawet prognoza pogody służy reprodukowaniu narodu jako wspólnoty wyobrażonej. Powstanie narodów i państw narodowych miało wiele pozytywnych efektów emancypacyjnych. Ale jednocześnie ułatwiły one mobilizowanie ludzi i zasobów do walki z wrogami, którzy mogą stanowić dla zewnętrznego obserwatora jedynie iluzoryczne zagrożenie. Obywatel stał się bardziej wolny i bezpieczny. Zarazem jednak jego habitus narodowy uczynił z niego potencjalnego zabójcę, mordującego na rozkaz rządu lub członków elit symbolicznych z przekonaniem o swojej moralnej wyższości.

Utrzymywanie narodów i państw narodowych wymaga nieustannego odróżniania danych zbiorowości od innych członków ludzkości. Z zasady jest to negocjowanie cech i wartości uniwersalistycznych, nawet gdy mowa o wolności czy bezpieczeństwie. Dyskursy, które na co dzień utrzymują przekonanie ludzi o tym, że są członkami obiektywnie istniejącego narodu, w ramach którego ludzi wiąże wspólna krew i historia, interes społeczeństwa zaś należy przedkładać nad potrzeby innych członków ludzkiej rodziny, nie osłabły. Z tej mgławicy dyskursów, osadzonej w krążących tekstach, materialnych symbolach, instytucjach i habitusach może w określonej sytuacji międzynarodowej, przy zaangażowaniu ekspertów, wyłonić się ludobójczy projekt, który będzie dla obywateli państwa narodowego późnej nowoczesności w pełni przekonujący.

Ludobójstwo może się dokonać w XXI wieku nie tylko w „upadłych państwach” na skutek zaniechania silnych międzynarodowych graczy. Może także stać się dopuszczalną opcją polityczną państw narodowych, które ponownie przejdą w tryb totalnej mobilizacji, czując się śmiertelnie zagrożone przez inne państwa czy grupy etniczne. Doświadczenie uczy, że wiele „bezpieczników”, które zainstalowano w ramach systemu Organizacji Narodów Zjednoczonych i globalnej kultury praw człowieka przepala się bez żadnego efektu dla wyładowań politycznej agresji.

LITERATURA PRZYWOŁYWANA

- Anderson Benedict (1997), *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przeł. Stefan Amsterdamski, Kraków–Warszawa: ZNAK, Fundacja im. Stefana Batorego.
- Balcerowicz Bolesław (2010), *Siły zbrojne w stanie pokoju, kryzysu, wojny*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bartov Omer (2000), *Mirrors of Destruction. War, Genocide, and Modern Identity*, Oxford, New York: Oxford University Press.
- Bauman Zygmunt (2010), *Żyjąc w czasie pożyczonym. Rozmowy z Citlali Rovirosa-Madrazo*, przeł. Tomasz Kunz, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bauman Zygmunt (2012), *Nowoczesność i Zagłada*, przeł. Tomasz Kunz, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bauman Zygmunt, Lyon David (2013), *Płynna inwigilacja. Rozmowy*, przeł. Tomasz Kunz, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Billig Michael (2008), *Banalny nacjonalizm*, przeł. Maciek Sekerdej, Kraków: Wydawnictwo ZNAK.
- Buss David M. (2003), *Psychologia ewolucyjna*, przeł. Marek Orski, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Butler Judith (2011), *Ramy wojny. Kiedy życie godne jest oplakiwania?*, przeł. Agata Czarnacka, Warszawa: Instytut Wydawniczy „Książka i Prasa”.
- Campbell Bradley (2009), *Genocide as Social Control*, „Sociological Theory” Vol. 27, No. 2, s. 150–172.
- Colás Alejandro (2008), *Imperium*, przeł. Jacek Dobrowolski, Warszawa: Wydawnictwo Sic!.
- Collins Randall (2008), *Violence. A Micro-Sociological Theory*, Princeton, Oxford: Princeton University Press.
- Collins Randall (2011), *Łańcuchy rytuałów interakcyjnych*, przeł. Katarzyna Suwada, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Domosławski Artur (2013), *Śmierć w Amazonii. Nowe eldorado i jego ofiary*, Warszawa: Wielka Litera.
- Donnan Hastings, Wilson Thomas M. (2007), *Granice tożsamości, narodu, państwa*, przeł. M. Głowacka-Grajper, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Douglas Mary (2007), *Czystość i zmaza*, przeł. Marta Bucholc, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Dróżdź Dominika (2010), *Zbrodnia ludobójstwa w międzynarodowym prawie karnym*, Warszawa: Oficyna Wolters Kluwer Polska.
- Elias Norbert (2011), *O procesie cywilizacji*, przeł. Tadeusz Zabłudowski, Kamil Markiewicz, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Fein Helen (1993), *Genocide. A Sociological Perspective*, Londyn: Newbury Park, New Delhi.
- Ferro Marc (2013), *Resentyment w historii. Zrozumieć nasze czasy*, przeł. Wojciech Prażuch, Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.
- Gellner Ernest (1991), *Narody i nacjonalizm*, przeł. Teresa Hołówka, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

- Giddens Anthony (1987), *The Nation-State and Violence. Volume Two of a Contemporary Critique of Historical Materialism*, Berkeley, Los Angeles: University of California Press.
- Glick Peter (2009), *Jagnięta ofiarne w wilczym przebraniu. Zawistne uprzedzenia, ideologia i czynienie z Żydów kozłów ofiarnych*, przeł. Anna Czarna, w: Leonard S. Newman, Ralph Erber (red.), *Zrozumieć Zagładę. Społeczna psychologia Holokaustu*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 103–130.
- Harrison Frances (2015), *Do dziś liczymy zabitych. Nieznana wojna w Sri Lance*, przeł. Hanna Pustuła-Lewicka, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Hinton Alexander L. (red.) (2002), *Annihilating Difference. The Anthropology of Genocide*, Berkeley, Los Angeles, London: University of California Press.
- Jarosiewicz Aleksandra, Falkowski Maciej (2016), *Wojna czterodniowa w Górskim Karabachu*, Ośrodek Studiów Wschodnich, Analizy, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-04-06/wojna-czterodniowa-w-gorskim-karabachu> (dostęp: 8.04.2016).
- Jervis Robert (1978), *Cooperation under the Security Dilemma*, „World Politics” Vol. 30, Issue 2, s. 167–214.
- Kaufman Stuart J. (2001), *Modern Hatreds. The Symbolic Politics of Ethnic War*, Ithaca, London: Cornell University Press.
- Kuper Leo (1981), *Genocide. Its Political Use in the twentieth Century*, New Haven, London: Yale University Press.
- Levene Mark (2000), *Why Is the Twentieth Century the Century of Genocide?*, „Journal of World History” Vol. 11, No. 2, s. 305–336.
- Levene Mark (2005a), *Genocide in the Age of the Nation State*, t. 1: *The Meaning of Genocide*, London, New York: I.B. Tauris.
- Levene Mark (2005b), *Genocide in the Age of the Nation State*, t. 2: *The Rise of the West and the Coming of Genocide*, London, New York: I.B. Tauris.
- Mann Michael (2007), *The Sources of Social Power*, t. 1: *A History of Power from the Beginning to A.D. 1760*, wyd. 15, Cambridge: Cambridge University Press.
- Mann Michael (2006), *The Dark Side of Democracy. Explaining Ethnic Cleansing*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Melson Robert F. (1992), *Revolution and Genocide. On the Origins of the Armenian Genocide and the Holocaust*, Chicago, London: The University of Chicago Press.
- Midlarsky Manus I. (2010), *Ludobójstwo w XX wieku*, przeł. Bartosz Wojciechowski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Münkler Herfried (2004), *Wojny naszych czasów*, przeł. K. Matuszek, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Nijakowski Lech M. (2013), *Rozkosz zemsty. Socjologia historyczna mobilizacji ludobójczej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Nijakowski Lech M. (2014), *Socjologia historyczna – paradygmat czy istota socjologii?*, w: Maciej Gduła, Lech M. Nijakowski (red.), *Oprogramowanie rzeczywistości społecznej. Szkice o współczesnych teoriach socjologicznych*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Pinker Steven (2012), *The Better Angels of Our Nature. Why Violence Has Declined*, New York: Penguin Books.

- Reemtsma Jan Philipp (2014), *Przemoc: Monopol, delegowanie, partycypacja*, przeł. Ewa Płomińska-Krawiec, w: Łukasz Musiał (wyb. i oprac.), *Języki przemocy*, Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje, s. 408–422.
- Rhodes Richard (2007), *Mistrzowie śmierci. Einsatzgruppen*, przeł. Maciej Urbański, Warszawa: Wydawnictwo Bellona.
- Schwartz Peter, Randall Doug (2003), *An Abrupt Climate Change Scenario and Its Implications for United States National Security*, <http://training.fema.gov/hiedu/docs/crr/catastrophe%20readiness%20and%20response%20-%20appendix%202%20-%20abrupt%20climate%20change.pdf> (dostęp: 6.01.2016).
- Sémelin Jacques (2007), *Purify and Destroy. The Political Uses of Massacre and Genocide*, przeł. Cynthia Schoch, New York: Columbia University Press.
- Shaw Martin (2007), *The general hybridity of war and genocide*, „Journal of Genocide Research” Vol. 9, Issue 3, s. 461–473.
- Sloterdijk Peter (2014), *Obrazy przemocy – przemoc obrazów. Od mitologii antycznej do ponowoczesnego przemysłu wizualnego*, przeł. Ewa Płomińska-Krawiec, w: Łukasz Musiał (wyb. i oprac.), *Języki przemocy*, Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje, s. 489–505.
- Smith Anthony D. (2009), *Etniczne źródła narodów*, przeł. Małgorzata Głowacka-Grajper, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Snyder Richard, Bhavnani Ravi (2005), *Diamonds, Blood, and Taxes: A Revenue-Centered Framework for Explaining Political Order*, „The Journal of Conflict Resolution” Vol. 49, No. 4, s. 563–597.
- Ther Philipp (2012), *Ciemna strona państw narodowych. Czyszczenia etniczne w nowoczesnej Europie*, przeł. Tomasz Gabiś, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Tilly Charles (1992), *Coercion, Capital and European States: AD 990–1992*, Cambridge: Blackwell Publishing.
- Tilly Charles (1994), *States and Nationalism in Europe 1492–1992*, „Theory and Society” Vol. 23, No. 1, s. 131–146.
- Todorova Maria (2008), *Balkany wyobrażone*, przeł. Piotr Szymor, Magdalena Budzińska, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Uessler Rolf (2008), *Wojna jako usługa. Jak prywatne firmy wojskowe niszczą demokrację*, przeł. Mariusz Kalata, Warszawa: Wydawnictwo Sic!.
- von Trotha Trutz (2014), *W kwestii socjologii przemocy*, przeł. Ewa Płomińska-Krawiec, w: Łukasz Musiał (wyb. i oprac.), *Języki przemocy*, Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje, s. 382–407.
- Waldenberg Marek (2005), *Rozbicie Jugosławii. Jugosłowiańskie lustro międzynarodowej polityki*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Walzer Michael (2006), *Spór o wojnę*, przeł. Zofia Zinserling, Warszawa: Muza.
- Welzer Harald (2010), *Sprawcy. Dlaczego zwykli ludzie dokonują masowych mordów*, współpraca Michaela Christ, przeł. Magdalena Kurkowska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Wimmer Andreas i Feinstein Yuval (2010), *The Rise of the Nation-State across the World, 1816 to 2001*, „American Sociological Review” Vol. 75, No. 5, s. 764–790.
- Wimmer Andreas i Min Brian (2006), *From Empire to Nation-State. Explaining Wars in the Modern World, 1816–2001*, „American Sociological Review” Vol. 71, No. 6, s. 867–897.

Wolf Eric R. (2009), *Europa i ludy bez historii*, przeł. Wojciech Usakiewicz, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zajas Paweł (2014), *Transfer w czasach konfliktu. Aktorzy propagandy kulturowej w czasie pierwszej wojny światowej*, „Przegląd Humanistyczny” nr 4, s. 31–51.

Lech M. Nijakowski

NATION STATE ON THE BLOODY TRAIL.

TOWARDS SOCIOLOGY OF GENOCIDE IN THE LATE MODERNITY

The article aims to demonstrate that genocidal violence is largely a consequence of executing basic functions of the nation state and results from the same mechanisms that are used for everyday reproduction of imagined communities such as nations. This is based on the findings of comparative genocide characterized in detail elsewhere. The first part of the article discusses these features of the nation state, which are crucial in the process of mobilizing the collective violence. Among them of key importance are: establishing of borders, their symbolization and defense; territoriality; reproduction of nations as imagined communities; waging wars and preparing for them; social engineering concerning classification of people and identity politics; ideological discourses. In the second part, the author analyzes the situation of nation states in late modernity. He points out, among others, the development of “post-military communities”, renaissance of mercenaries; neocolonial conflicts; “war on terror” and the ideas of global popular culture. The author argues that despite the rapidly changing international situation, nation states have not lost their genocidal potency, and under certain conditions genocide can take place.

Słowa kluczowe: ludobójstwo, *genocide studies*, mobilizacja ludobójcza, wojna, państwo narodowe.

Key words: genocide, genocide studies, genocide mobilization, war, nation state.